Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 600 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 700 Mk.
Zagranicą 1400 Mk.

Cena pojed. egzemplarza 35 Mk.

CENA 35 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 250., w tekście m. 200
Nekrologi 250 mk. zwyczajne 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 165 (7204) Niedziela, dnia 23 lipca 1922 r. Rok XXX

Telegramy.

W błędnem kole przesilenia

WARSZAWA. Nastrój w Sejmie spowodowany niepodpisaniem przez Naczelnika Państwa stwa nominacji rządu Korfantego wytworzył dziś atmosferę dość ciężką. Sprawa tworzenia Rządu, według opinji przewodniczących klubów stanęła na martwym punkcie.

Stronnictwa większości są przeciwne zwołaniu Komisji Głównej, ponieważ uważają, że Komisja spełniła swe zadanie, desygnując kandydata na premjera, zaś kandydat ten nie jest obalony, albowiem uczynić to mogłoby tylko plenum izby.

Lewica również jest przeciwna zwołaniu Komisji Głównej, ale dlatego, że wogóle zasadniczo kwestjonuje jej funkcjonowanie.

Tymczasem faktem jest, że niejasna sytuacja się przedłuża, że Rządu niema i że inicjatywa obecnie nie może być po stronie większości albowiem większość sejmowa zadanie swe w dążeniu do utworzenia Rządu spełniła.

W związku z całą tą sytuacją posłowie Moraczewski i Rataj zwrócili się do Klubu Pracy Konstytucyjnej z propozycją nawiązania rokowań, Jednakże klub ten miał odpowiedzieć, że nie może traktować oddzielnie od bloku stronnictw umiarkowanych, do którego to bloku należy.

Zespół stronnictw lewicowych wydał następujący komunikat:

„Zespół stronnictw lewicowych oświadcza, że jak przedtym tak i obecnie uważa inicjatywe utworzenia Rządu przez Naczelnika Państwa za właściwe zakończenie przesilenia.

2) Zespół stronnictw lewicowych upoważnia posłów Witosa, Moraczewskiego, Chądzyńskiego i Stapińskiego do przeprowaddzenia pertraktacji z klubami centrowymi w sprawie ustalenia podstawy nowego Rządu“.

Porozumienie centrowe

WARSZAWA 22. Wczoraj około południa w myśl uchwał bloku lewicowego, rozpoczęły się „nieobowiązujące pertraktację“ pp. Witosa, Moraczewskiego, Stapińskiego i Chądzyńskiego z przedstawicielami ugrupowań centrowych, wchodzących w skład bloku prawicowego. Największą uwagę zwracano oczywiście na rozmowę posła Witosa z posłem Skulskim, która odbyła się w ogrodzie sejmowym pod historycznym już kasztanem. O ile można sądzić, poseł Skulski nie odpowiedział odmownie na propozycje lewicy. Szczegółów porozumienia pomiędzy lewicą a centrum, o ile wiadomo, nie omawiano. Dalszy ciąg rozmowy pomiędzy posłem Witosem i posłem Skulskim wyznaczony został na godz. 6-tą popołudniu.

Do Klubu Pracy Konstytucyjnej zwrócił się również p. Witos, który konferował z posłami Stesłowiczem i Baworowskim, poczem przedstawiciele Klubu Pracy Konstytucyjnej odbyli naradę z przedstawicielami Związku Mieszczańskiego, co zdjęcia wspólnej linji. Dalszy ciąg rozmów zapowiedziano na popołudnie. Jak się już zaznaczyliśmy, są one narazie tylko wzajemnem badaniem poglądów. Rozmowy oficjalne, w razie dojścia do porozumienia rozpoczną się zapewne dopiero dzisiaj. Nie trzeba dodawać, że zarówno ze strony małych klubów skrajno-prawicowych, jak i poszczególnych członków skrajnej prawicy czynione są wysiłki, aby inicjatywę bloku lewicowego zepsuć i udaremnić.

Na godzinę 2-gą popołudniu poseł Leopold Skulski zwołał specjalną naradę stronnictw centrowych: Narodowego Zjednoczenia Ludowego, Związku Mieszczańskiego, Klubu Pracy Konstytucyjnej i Katolickiej Partji Ludowej dla zapoznania ich z treścią rozmowy, jaką miał z posłem Witosem. Po naradzie stronnictw centrowych odbędzie się zebranie wszystkich stronnictw dotychczasowego bloku prawicy, na którem p. Skulski zda sprawę z sytuacji.

Poseł Baworowski, po swojej rozmowie z posłem Witosem oświadczył dziennikarzom prawicowym, że nie jest po za zakresem możliwości porozumienie stronnictw prawo-centrowych i lewo-centrowych dla ustalenia podstawy rządu. Po za tą kombninacją po lewej stronie pozostałby tylko klub „Wyzwolenia“, który jest jej przeciwny oraz P. P. S., która zastrzegłaby sobie wolną rękę. Jakie stanowisko zajmie wobec tego skrajna prawica i wyjaśni się w ciągu dnia dzisiejszego.

Przyznanie moratorjum Niemcom

PARYZ. „Chicago Tribune“ donosi, że komisja reparacyjna za zgodą Francji postanowiła na próbę przyznać Niemcom moratorjum. Szczegóły nie są jeszcze ustalone. Francja życzy sobie ograniczyć moratorjum do 3-ch miesięcy, podczas gdy Anglja projektuje termin 6-cio miesięczny. Francja za swą zgodę żąda jaknajściślejszej kontroli jej wszystkich nowych szczegółów projektów finansowych zmian przed przedłożeniem Reichstagu.

Nominacja archidjecjezalna

WARSZAWA. Godność prałata-kustosza i infułata kapituły warszawskiej po śp. ks. Zygmuncie Chełmickim, ks. kardynał arcybiskup Kakowski powierzył ks. Henrykowi Fiatowskiemu, regensowi seminarjum duchownego w Warszawie.

Przesilenie i wojna domowa we Włoszech

RZYM. Obecny kryzys gabinetowy włoski wywołany został przez wewnętrzny stan kraju. Nieustające ekscesy nacjonalistycznych faszystów skłoniły najliczniejsze stronnictwo rządowej większości, mianowicie katolickie stronnictwo ludowe (popolari) do przejścia do opozycji. Prezydent Facta w swem expose uzasadniał uprawianą przezeń politykę wewnętrzną, twierdząc, że chciał łagodnością doprowadzić

walczące obozy do opamiętania, widzi jednak obecnie, że metoda ta była zła i zapowiada, iż rząd zmieni dodtychczasową politykę i przejdzie do radykalnej surowości. Zapewnienie to było jednak spóźnione i rząd Facty, jak wiadomo, nie otrzymał votum zaufania.

RZYM. Wśród stronnictwa „popolarów“, które swojem przejściem do opozycji wywołało kryzys gabinetowy, zaznaczają się dwa kierunki: jeden kierunek opowiada się za wzięciem większej odpowiedzialności za przyszły gabinet oparty na kontakcie katolickich „popolarów“ z socjalistami ten kierunek wysuwa posła Medę na premjera drugi kierunek wypowiada się za rządem bard ziej centrowym i jest przychylny kandydaturze Orlanda.

RZYM. Podczas głosowania nad votum zaufania dla rządu nacjonalistyczni faszyści głosowali przeciw gabinetowi Facty dla demonstracji wobec zapowiedzi premjera radykalnego przeciwdziałania gwałtom wojny domowej.

Raid samochodowy

WARSZAWA. Dnia 20-go, 21, 23 lipca odbywa się rad samochodowy Polskiego Klubu Automobilowego na drodze Warszawa—Kraków-Zakopane-Morskie Oko i z powrotem. Ponieważ śledzenie przebiegu raidu dostarczy wiele wskazówek praktycznych dla wojsk samochodowych—ministerjum spraw wojskowych nakazało jaknajdalej idące poparcie i pomoc ze strony władz wojskowych w postaci rozstawienia posterunków na drodze Kraków—Zakopane przy ważnych rozgałęzieniach dróg, następnie przez dostarczenie benzyny itp.

Wykrycie nowej organizacji komunistycznej

WILNO. W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa wszczęły energiczną akcję celem wytropienia organizacji bolszewickich w województwie nowogródzkiem.

Jak donosi korespondent „Kurjera“ z Nowogródka, onegdaj w Słonimie na trafiono na ślad szeroko rozgałęzionej szajki komunistycznej. Koncentrowała się ona dokoła organizacji pod nazwą „Komunisticzeskij Sojuz Mołodzieży“. Była to centralna komórka ruchu bolszewickiego na kresach, skupiająca w sobie nici wszystkich jaczejek na wschodzie.

W chwili gdy odbywały się narady, policja wtargnęła do lokalu, aresztując w całym składzie komitet „Sojuzu“.

Lista aresztowanych przedstawia się jak nanastępuje:

Majer Witkowski, Abraham Różański, Szache Jeziornicki, Numa Skudzicki Efraim Załudzki, Szala Epsztei i Mojsze Szwarc. Są to przeważnie synowie bogatych kupców z Białegostoku i Wilna.

Kierowany przez aresztowanych „Sojuz“ miał bezpośrednie stosunki z Moskwą, a następnie jako stacja przesyłkowa z Warszawą, Lublinem, Łodzią i Wilnem.

W ręce policji dostała się olbrzymia ilość odezw oraz cały nakład ostatniego numeru „Krasnaja Mołodież“, pisma wyddawanego przez ową wykrytą organizację.

Ministerstwo reform agrarnych

W legislatywie rady ministrów rozpatrywana była sprawa przemianowania głównego urzędu ziemskiego na ministerstwo reform agrarnych.

Poprawki do ustawy o ordynacji wyborczej

Komisja konstytucyjna przyjęła szereg poprawek do projektu ustawy o ordynacji wyborczej do Senatu. Sprawę pod ziału okręgów wyborczych przekazano podkomisji, celem ustalenia granic okręgów i przydziałów mandatów, dziś o godz. 4-ej po południu podkomisja odbyła posiedzenie.

O stosunek do Państwa.

Zaczynam od opowieści.

Pewna kooperatywa ludowa sprowadziła za pół miljona papierosów i tytoniów do rozprzedaży. Według prawa transport ten winno się zameldować miejscowemu urzędowi skarbowemu, celem ostemplowania i opłacenia Państwu stempla.

W danym wypadku wynosiło to blisko dwakroć stotysięcy marek opłaty dla Skarbu Państwa.

Zarząd Spółki, w skład którego wchodzili ludzie skądinąd z gruntu zacni i poczciwi nawet inteligentni, postanawia ukryć przed ostemplowaniem ów transport towaru dla zdobycia jaknajwiększych zysków dla Spółki i aby robotni cy, członkowie spółki mogli ów towar jaknajtaniej otrzymać.

Dopiero wpływ jednego z członków zarządu dokonał tego, że tytoń poddano ostemplowaniu.

Idąc drogą, jaką zamierzała pójść owa kooperatywa, mielibyśmy w kraju bogate, wypłacające wysokie dywidendy swym członkom, spółdzielnie, ale jednocześnie mielibyśmy Skarb Państwa pusty i biedny.

* * *

I jeszcze jedna opowieść, a mianowicie rozmowa z pewnym majstrem studniarzem na wsi.

Przezacny człeczysko, pracuje naprawdę w pocie czoła, a nawet często z narażeniem swego życi a, gdyż przy jego rzemiośle bardzo często zdarzają się wypadki zarwania się studni, lub otrucia gazami. Wspominamy niedawno minione czasy, i studniarzów—podkreślam raz jeszcze, że skądinąd najzacniejszy i najpracowitszy, człowiek—opowiada mi z całym spokojem i bez najmniejszego wyrzutu sumienia, jak to niedawno kiedy spirytus monopolowy był drogi, wyrabiał on narzędzia do tajnego pędzenia gorzałki. Kończy zaś poczciwiec swe opowiadanie słowami: „Trzeba było się z tem kryć przed policją naszą, ale opłacało się to lepiej, niż praca przy studni!“

I nie zastanowił się ów studniarz, że przecież niegodną jest rzeczą działać wbrew prawom własnego Państwa, nie zdawał sobie wcale sprawy, że pracował na niekorzyść Państwa i jego Skarbu.

I znowu tutaj bogacił się swoim nielegalnym rzemi osłem obywatel Państwa, a krzywdę cierpi ało Państwo, Skarb Państwa.

* * *

Aż nadto dużo spotykamy w kraju ludzi, o których podobne możnaby opowiadać rzeczy, w których brak sumienia państwowego i których stosunek do Państwa naszego jest z gruntu wypaczony.

Sprawiła to niewola i okupacja zaborców, którym każdy starał się jaknajmniej świadczeń okazywać i kiedy to każdy, jak mógł, starał się, aby nie przyczyniać się do siły, potęgi i wzrostu wrogiej nam obcej potęgi państwowej.

Toć prowadzona w swoim czasie tak usilnie akcja przeciwalkoholowa w b. zaborze rosyjskim, jako najsilniejszego argumenta używała tego, że wstrzymując się od picia rosyjskiej „monopolki“, przestawaliśmy tuczyć skarb carski, który z monopolu wódczanego czerpał kapitalne zyski.

Nasz stosunek do państwa w czasach niewoli był tego rodzaju, że jako obywatele trzech państw zaborczych, nietylko nie dbaliśmy o ich wzrost, lec przeciwnie, tę zaborczą państwowość zwalczaliśmy, marząc o własnem Państwie.

Zdobyliśmy je dzisiaj, ale w społeczeństwie jeszcze jest zbyt mało zrozumienia, jakim być powinien stosunek obywatela do Państwa.

Umieszczone powyżej dwa przykłady wykazują to wymownie smutno.

Trzeba szerzyć zrozumienie, że Państwo to my; że Skarb Państwa, to również my, bo jego krzywda, to nas wszystkich krzywda.

I trzeba pamiętać, że nie jest zdrowym i złe skutki dla nas przyniesie stan taki, aby poszczególne instytucje w Państwie naszem, jak banki, spółdzielnie itp., oraz aby poszczególni obywatele Państwa byli bogaci, często nadmiernie bogaci a Skarb Państwa był biedny i pusty.

Zginie i załamie się w takich warunkach każde Państwo.

Trzeba budzić w społeczeństwie sumienie i poczucie państwowe, aby przestano w Polsce o czynach przeciwpaństwowych i karanych kodeksem karnym—jak opisane powyżej, mówić, jak o rzeczy bezwinnej, czy godziwej i dopuszczalnej. Szkoła i ambona, oraz trybuna wiecowa mają tu szerokie pole do pracy.

Niestety tylko—jeśli chodzi o wiece, to się na nich najmniej mówi właśnie o stosunku do Państwa, i o obowiązkach wobec Państwa.

Najłatwiej jest mówić o błędach istotnych czy zmyślonych przeciwnej partji i łatwiej kaptować sobie słuchaczów „złotemi obietnicami“ oraz przywtarzaniem zgłaszanym skargom i żalom.

Wedle tego to systemu posła Okonia większość odbywa się wieców.

Ojcom miasta!

Zasmuciło się przy moście foluszowym stare oblicze Kazimierzowskie na ruinie Kamiennej... Ciężką dumą zasempiło się czoło Królewskie... Obco mi w tej nowej Polsce, obco w prastarym grodzie Kaliszu...

I snują ludzi tysiące około niego, niewidzialnego, zapomnianego, przechodzą od gmachu sądu aż po Kollegjatę i dalej...

I mają te tłumy z tyłu niezatarty dotąd ślad orła moskiewskiego na tympanonie Sądu okręgowego — a przed sobą, na placu S-go Józefa hańbą pokoleń: monument Obelisk, carski pomnik upokorzenia narodowego, który uczuciowi kaliszanie pozostawili na wieczną rzeczy pamiątke, ozdobiły go tylko tablicą o brzemieniu wdzięczności!

O biedna ulico, coś z boku miała ochronkę i żandarmów, początek swój brałaś u stóp pochańbienia, a wylot u źródła „prawosydja“ moskiewskiego za pomnikiem cara! Jak smutny przytułek dajesz wspomnieniom rodzinnym... Nie śmiały by dawnej w wolnej Ojczyźnie stać pomniki upokorzenia, i dziś w stolicach nie pozostawiono by podobnych!

Kalisz, gród prastary, upiększa swe skwery i ulice, budule gmachy, dba o styl polski, uspołecznia młodzież, chce kształcić ciało i ducha polskiego.

Jak długo lubować się będziemy we wspomnieniach kajdan zaborczych lub obnosić z chwałą zwycięstwa po śladach dawnych?

Czy nie czas spokojnie powyrzucać te ślady przykre wspomnienia budzące i tworzyć... tworzyć wszystko swoje, rodzinne, ku wspomnieniu krwią i potem zroszonej pracy?

Czy nie usunąć ten pomnik hańby i upokorzenia, a stary śiiczny placyk, mający tyle zabytków pięknych, obdarzyć polskim stylowym pomnikiem ku uczczeniu pamięci poległych Strzelców Kaniowskich...

Czy nie czas oddać ten zakątek u wrót starych pięknych kościołów i gmachów, ten skwerek u koszar Pokadeckich bochaterów, pamięci których Kalisz dotychczas udzielić chciał miejsca tak nieodpowiednie!

I duma snuje się dalej...

Wzruszyły się twarde serca Ojców miasta.

Jak klejnot w starej cennej oprawie ukryty spoczywa zakwiecony skwer...

Dawny obelisk, rękami twardemi żołnierzy Kaniowskich usunięty...

Na jego miejscu klasyczny, spokojny pomnik bochaterów za Ojczyznę poległych, tak odpowiedni do otoczenia..:

Harmonja — spokój — uczucie!

Wokół grupek młodzieży polskiej na tym najładniejszym w Kaliszu skwerze snują się wspomnienia, bydące się uczucia młodocianej siły, bochaterstwa i miłości Ojczyzny, budzi się uczucie, ze są we własnym zakątku ziemi rodzinnej u siebie. gdzie każdy krok, każdy kawałek ziemi mówić będzie o potrzebie kszałcenia ducha i ciała, o obowiązku, bochaterstwie i miłości!

Czy da im te uczucia ohydny carski spiż?

Inż. J. L.

W ciężkiej chwili.

„Polska Zbrojna“ pisze:

Wobec waśni i niezgody politycznej, zatalczającej w ostatnich dniach coraz szersze kręgi, z ulgą skonstatować należy, iż najgorsza z trucizn, jaka błyskawicznie szybko stoczyćby mogła i uśmiercić zdrową dotąd armję, a wraz z nią i wszystko, to, co krwią i żelazem na karkach wrogów zdobyła, nie ima się jej szeregów, zwartych wspólną ideologją państwową.

Pomimo prób, czynionych zewnątrz, by wciągnąć ją w wir walk politycznych, pomimo to, iż była często trampoliną polityczną, na której popisywano się różnemi sztukami i sztuczkami partyjnemi, armja nie polityktuje, świadoma od dołu do góry, iż jest zbrojnem ramieniem tylko narodu i państwa, że jakiekolwiek barwy jest powołany do sterowania nawą państwową rząd, istotne powołanie armji, jako takiej,—obrona i zabezpieczenie granic Rzeczypospolitej nie ustaje i nie zmienia się ani na jotę. Naród musi być broniony od napaści z zewnątrz, jako całość, bez względu na to, jakie składniki i w jakiem ustosunkowaniu na tę całość się składają Bez względ. na to, jaki będzie wynik wewnętrznych procesów polityczno-społecznych, bez względu na to, jakie zabarwienie polityczno-społeczne z wyniku tych procesów Polska otrzyma, naród i państwo muszą być bronione i winny umieć i móc się obronić.

Oto zasadnicza część tego głęboko i powszechnie przenikającego armję uświadomienia, na którym opiera się istota jej państwowego myślenia, jej spokoju, powagi i wewnętrznego ładu. Tak pojmując swój stosunek do narodu, państwa i rządu, podporządkowana rozkazom swej zwierzchności, armja zdołała się już okopać warowym wałem by żadna waśń, niezgoda czy rozterka polityczna nie mogła przeniknąć do jej zwartych szeregów.

Dlatego też, aczkolwiek zwłaszcza w ostatnich dniach fale roznamiętnienia partyjnego coraz silniej wzbierają dookoła, a wir walk politycznych nabiera niespokojnego rozpędu, armja wierna ideałom służby dla dobra, potęgi i szczęścia Rzeczypospolitej i skupiona w nieustannej pracy nad osiągnięciem szczytu swej doskonałości, ze ściśniętem sercem, lecz z marmurowem obliczem, patrzy na dnie dzisiejsze, pewna jutra, gdyż wierzy niezachwianie w cnotę, mądrość i jasną przyszłość narodu.

Niełatwo w naszych warunkach ten walor i skarb jej duchowy osiągnięto.

Zaimprowizowana na początku ze zlepków i części najprzeróżniejszych, formowanych pod różnemi auspicjami politycznemi, rozjadana skutkiem tego tysiącami uprzedzeń, animozji i tarć wewnętrznych, wymagała mądrych, ostrożnych i delikatnych dłoni by strącić z niej osad, kryjący chorobę, niemoc, i przekształcić w jednolitą, zdrową całość. Dodajmy tu jeszcze przeszkody z zewnątrz idące, o od samego społeczeństwa, podzielonego partyjnie i podtrzymującego swoim wpływem te lub inne ogniska przedzeń i tarć wzajemnych w wojsku, dodajmy także nieustanne i po dziś dzień czynione próby szerzenia agitacji komunistycznej w armji ze strony czychających na nasze granice sąsiadów, a będziemy mieli to trudne tło, na jakiem należało tworzyć oblicze duchowe armji polskiej. Jednak w niezmordowanym wysiłku, pomimo piętrzących się niejednokrotnie przeszkód, pomimo kamieni, rzucanych pod nogi, wielkie dzieło scalkowania duchowego armji, przeniknięcia jej wspólną ideologją państwową i zwrócenia pracy nad samą sobą zostało dokonane.

Niech o tem wiedzą wszyscy, komu to wiedzieć należy, niech nie będzie rąk, się gające po ten skarb, jaki z mozołem w armji osiągnięto, niech nie każda racłuba polityczna, z jakiejkolwiek strony przyszła, iż spali na panewce, ocalając tylko siebie.

Niech pamiętają, że właśnie w okresach cięż kich przesileń wewnętrznych apetyty niespokojnych sąsiadów wzrastać będą, niech pamiętają, że obrona Rzeczypospolitej musi być zapewniona równiez i dlatego, by obrachunek sumienia narodowego mógł być dokonany w spokoju i bezpieczeństwie zewnętrznem.

Armja z drogi cnoty i obowiązku żołnierskie go w służbie Rzeczypospolitej nie zejdzie.

KRONIKA.

— OSOBISTE.

Kaliszanin Henryk Solnik po ukończeniu studjów osiedlił się w Kaliszu, jako specjalista ch. rób jamy ustnej i zębów.

— NINIEJSZA ODEZWA przypominamy o fiarnej publiczności miasta Kalisza i jego okolic, że dzisiaj, tj. 23 bm,—od godz. 9 rano, wyjdą na miasto uproszone panie Kwestarki, po zbiórkę na węgiel i zapasy zimowe dla najbiedniejszej dziatwy (głównie sieroty) z ochronki, mieszczącej się w domu Stowarz. Rob Chrz. „Ognisko“.

Kwesta, to nie jałmużna! to proste ułatwienie spółeczeństwu wywiązania się z obowiązku „braterstwa“! To jedynie, pośrednictwo pomiędzy dającymi a potrzebującymi! I dlatego rozumiejąc wysokie poświęcenie się pań kwestarek oraz szczytny cel żywienia głodnej dziatwy, jesteśmy pewni, że z całego Kalisza i najszerszych okolic, dobroczynna ludność wyległa na miasto, szukając kwestarek z puszkami. A nie trudno będzie znaleźć je przez dzień cały—ponieważ w połud. przejdą z korowodem dzieci z danej Ochronki, poprzeddzać je będzie „kwiatowy wózek“ „Kasa“ ciągniony przez te dzieci—jako też do wieczora będzie kwestarek pełno na mieście.

Oby tylko, wspaniały plon zebrały! Gdy położenie ochronki jest groźne i wprost rozpaczliwe Stokkilkanaście dzieci, może pójść drogą żebraczą!!!!

Komitet Organizacyjny.

— OPODATKOWANIE TYMCZASOWYCH POZWOLEŃ.

Ministerstwo zdrowia publicznego po porozumieniu z ministerjum skarbu, opodatkowało wydane lekarzom i dentystom tymczasowe pozwolenia na prawo praktyki lekarskiej. Podatek ten wynosi 15.000 marek. Rozporządzenie powyższe obowiązuje wstecz, czyli wszyscy lekarze i dentyści, którzy otrzymali od ministerjum zdrowia publicznego, od czasu powstania, tym czasowe pozwolenia na prawo praktyki muszą zapłacić 15.000 marek. Specjalnie niezamożnym opłata ta może być rozłożona na t. zw. raty.

— ZAMIAST MAKI... NAWOZY SZTUCZNE. „Rozwój“ donosi: W drodze między Kaliszem a Łodzią z pociągu dążącego do Łodzi złodzieje oderwawszy plombę z wagonu towarowego wyrzucili kilka worków mąki. Spostrzegł

B. P.

ANNA z MANCYGÓW

MAISNEROWA

zmarła po krótkich cierpieniach w Poznaniu, dn. 21 lipca r.b. przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w niedzielę 23 bm. o godz. 5 p.p., o czem zawiadamiają stroskani

Mąż, synowie, córka, zięć, synowe, siostra, brat i wnuki.

2107

ich jednak hamulcowy, który zawiadomił natych miast policję kolejową. Wysłany patrol znalazł przy torze kolejowym 3 worki.. nawozu sztucznego. Złodzieje zdołali zbiedz.

— CIEKAWA DEPESZA.

Przykładem, jak stronnicy p. Korfantego uświadamiają ludność co do sytuacji politycznej może być z Opatówka do Naczelnika Państwa:

„Zebrani w liczbie 3000 mieszkańcy Opatówka i okolicy ślą Ci Wodzu narodu głęboką cześć i podziękowanie za trafny wybór p. Wojciecha Korfantego na prezydjum ministrów“.

— „EPOKA“ Wyszedł w druku 10-ty numer „Epoki“, na którego treść składają się następujące artykuły:

Prądy dnia—Władysław Włoch. Wzajemna zależność ekonomiczna świata—E. p. Myśli sejmowe i nie-polityczne—Obserwator. Lodowiec Lorda Beaconsfelda—Jan Tarnowski. „Francuskie Fliegende Blätter“.—„Kartki ulotne“ „Kurjera Warszawskiego“—Civis. Kolas Breugnon, B. Kir. Zygmunt Krasiński o Wielkim Człowieku w okresie wymiany listów z H. Reeven—Władysław Włoch. Giełda.

— SPROSTOWANIE.

W Nr. 154 „Gazety Kaliskiej“ z dnia 11-go lipca 1922 r. umieszczone zostało podziękowanie za ofiarę w sumie mk. 100.000, złożoną przez naszą firmę na rzecz Towarzystwa. Zamiast jednak nazwy firmy Towarzystwo Akcyjne Kaliskiej Manufaktury Pluszu i Aksamitu, umieszczono została nazwa innej firmy (Braci Müller).

— ZARZĄD STOW. WŁASC. NIERUCHOMOSCI W KALISZU.

Z powodu ważnych spraw, mianowicie: wybory nowego Zarządu, komisji rewizyjnej, rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu, budżetu itp., Zarząd uprzejmie prosi Szanownych członków Stowarzyszenia o liczne i punktualne przybycie na ogólne roczne zebranie, wyznadzone 24 lipca rb. w poniedziałek o godz. 5 po południu, w gmachu Stowarz. Rzemieślników Chrześcijańskich.

— SPROSTOWANIE.

W wzmiance o przedstawieniu urządzanym staraniem Akademickiego Koła Kaliszan zakradła się mała pomyłka zecerska. Dekoracją sceny przyozdabiała się zająć bezinteresownie firma „Szarszewski S-ka“ a nie Szatkowski, co prostujemy.

— MECZ PROSNA (Kalisz 18 pp. Sosnowiec. W niedzielę pp. o godz. 5 w Nowym Parku amatorzy sportu piłki nożnej będą mieli możność podziwiania gry towarzyskiej między I drużyną „Prosny“ a drużyną wojskową 18 pp. stacjonowanego w Sosnowcu. Drużyna Prosny wystąpi po raz pierwszy z nowym bramkarzem Werbińskim, który zastąpi niezrównanego na tym stanowisku p. Godlewskiego. Pozatem układ Prosny stanowić będą: Kryszak, Tarnowski (obrona) Gosławski, Chłastawa Kinkel (pomoc) Magot, Małecki, Woldański, Górny, Jarnutowski (atak). 18 pp. wystąpi z dobrą i zgraną drużyną o wysokiej kulturze sportowej i fizycznej. Zawody te budzą w kołach sportowyc niezwykle zainteresowanie. Sędziować będzie członek Prosny p. Auerbach.

— ZEMSTA CZY PRZYPADEK?

Onegdajszej nocy około godziny 1-ej spalił się na Koronce (Nowy Borków) wiatrak niejakiego Cywińskiego. Podczas pożaru we wnętrzu wiatraka spał syn Cywińskiego. Pożar tak szybko owładnął całym wiatrakiem, iż przebudzony Cywiński nawpół uduszony i silnie poparzony ledwo uszedł z życiem z płonącego wiatraka, który doszczętnie spłonął. Jak się okazuje niema powodów do przypuszczenia, iż zapalenie nastąpiło wskutek przypadku lub nieuwagi—przeciwnie są przypuszczenia i poszlaki, iż zapalenie wiatraka było tylko aktem zemsty.

OFIARY:

Na odnowienie franciszkańskiego kościoła w dalszym ciągu złożyli:

PP. Juljusz Sowadcki i Ska 50.000 mk. Stan. Bzowski, rejent 25.000 mk. Bzowska Zofja 5.000 mk. Deutschman Paweł 25.000 mk., Guzowski kierow. i urz. p. i tel. 6.500 mk., Pawłowska Stefanja 5.000 mk., Błoński Józef 5.000 mk., Cegłowski Bol. i Bronisława 10.000 mk., Cebulski Wojciech 5.000 mk., Trębacz Adam 5.000 mk., Stępień Michał 10.000 mk. Szatkowski J. 5.000 mk., Stankiewich 10.000 mk., Osdowski P. 5.000 „ Wiśniewski J. 5.000 „ Krzyżanowski Ig. 5.000 mk., Biuro „Tech. Prosna“ 10.000 mk., Fiebiger Alfred 5.000 mk., „Nadp. Fabryka Wag“ 10.000 mk. A. Szarszewski i Ska 5.000 mk. Celińska M. 10.000 mk. Chrzanowscy B. 10.000 „ Syndykat Rol. 10.000 „ Stilter R. 10.000 mk., Krzewska 16.000 mk. Piwek J. 5.000 mk., Pryliński Z. 10.000 mk., Iwanowscy W. T. 15.000 mk., Kuazyńscy St. J. M. 15.000 mk., Drach Jan ze rzeźni miej. 19.335 mk., Hofman 10.000 mk., Bogdański H. 10.000 mk., Handke 10.000 mk. Lissowska 10.000 mk., Kubasiak J. 5.000 mk., „Polska Centr. Hand.“ 5.000 mk., Nowicka 6.000 mk. Ciesielska 5.000 m. M. B. Walczakowie 10.000 mk. Dubow I. 5.000 m. Strzyżewski Ig. z żoną 6.000 „ Bezimiennie złotem 10 Rb. Dziewulski L. 5.000 mk., Michelscy Ant. i Nep. 5.000 mk. Szymczak Apol. 5.000 mk. „Kaliszanka“ 5.000 mk. Matławscy 6.500 mk. Janowiczowie 5.000 mk. Stilter Kazim. 10.000 mk. Kical Józef 25.000 „ Jarmicki Wł. 5.000 mk. Bęcki A. M. 5.000 mk. Przybylski Stan. i Nep. 6.000 mk. „Polwinkol“ 10.000 mk. Engelhard P. 10.000 mk. Rydzewski St. 10.000 mk. Weinenburg 5.000 mk. Cukiernia Sckaub, Kozłowski i Ska 5.000 mk. Ofiar mniejszych jest 20.000 mk.

Ofarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać“ i równocześnie innych proszę o łaskawe ofiary na odnowienie kościoła franciszkańskiego. Ks. Maurycy Madzurek, gwardjan OO. Franciszkanów.

Uczniowie kl. I szkoły Franciszkańskiej składają za pośrednictwem swego wychowawcy p. Kubika na rzecz Czerw. Krzyża 550 mk.

Zebrane w szkółce kolejowej w Zbiersku mk. 2010 złożono na sieroty po bohaterach Górnośląskich.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.